

Dr Jim Spiegel, Filozofia religii, sesja 4, Argumenty teistyczne, część 3, Argument ontologiczny

© 2024 Jim Spiegel i Ted Hildebrandt

To jest dr James Spiegel i jego wykład na temat filozofii religii. To jest sesja 4, Argumenty teistyczne, część 3, Argument ontologiczny.

Okej, więc teraz zwrócimy uwagę na inny argument teistyczny znany jako Argument ontologiczny na istnienie Boga.

Został on wymyślony przez św. Anzelma w XI wieku i ten argument jest wyjątkowy. Jest to argument a priori. Jest to argument na istnienie Boga, który nie odwołuje się do niczego w sensie doświadczenia, jak inne argumenty na istnienie Boga.

Ten zaczyna się od koncepcji Boga jako doskonałej istoty, jako istoty, która jest największą istotą, jaką możemy sobie wyobrazić, i według Anzelma i innych obrońców argumentu od tamtego czasu, może to stanowić wystarczające podstawy do uwierzenia, że taka istota istnieje. Wersje Argumentu Ontologicznego były broniące przez wielu innych filozofów, od Kartezjusza do filozofów XX wieku, takich jak Norman Malcolm, Charles Hartshorne i Alvin Plantinga. Przyjrzymy się oryginalnej wersji argumentu Anzelma lub dwóm wersjom argumentu, które wymyślił, a następnie przyjrzymy się również modalnej wersji Argumentu Ontologicznego Plantingi.

Tak więc Anselm został udowodniony przez samą refleksję nad ideą Boga. Było to coś, co miał pewnego rodzaju intuicję na długo zanim faktycznie wymyślił sam argument, że taki argument powinien być możliwy. Ostatecznie rozwinął ten argument i jest on przedstawiony w dwóch różnych formach w jego dziele zwanym Proslogium .

Zaczyna więc od idei, jak to ujmuje, tego, ponad co nic większego nie można pomyśleć. Bytu, ponad który nic większego nie można pomyśleć. Nazwijmy więc ten byt, w skrócie G, bytem, ponad który nic większego nie można pomyśleć.

Drugim założeniem argumentu jest to, że to, co istnieje w rzeczywistości, a nie tylko w moim umyśle, jest większe niż to, co istnieje tylko w moim umyśle. W końcu, gdyby ktoś zaoferował ci te opcje, aby zjeść pizzę, która jest po prostu myślą o pizzy, koncepcją, powiedzmy, twojej ulubionej pizzy, deep dish, pepperoni, kiełbasy lub czegokolwiek, co lubisz na swojej pizzy, ale tylko myślą o tym, w przeciwieństwie do prawdziwej pizzy, która została właśnie kupiona, powiedzmy, w Pizza Hut, którą byś

wybrał, gdybyś był naprawdę głodny? Wybierzesz prawdziwą pizzę. Dlaczego? Ponieważ jest prawdziwa.

Sama pizza jest czymś większym niż sama myśl o pizzy, bez względu na to, jak wzniosłe są twoje myśli lub marzenia o idealnej pizzy. Lepiej mieć coś prawdziwego, rzeczywistość. Kiedy mówisz o dobrych rzeczach, rzeczywistość jest zawsze większa niż koncepcja, która jest tylko ideą.

Tak więc to, co istnieje w rzeczywistości, jest większe od tego, co istnieje tylko w umyśle. Teraz, jeśli G, lub to, od czego nic większego nie można pomyśleć, istniało tylko w moim umyśle, to nie byłoby to to, od czego nic większego nie można pomyśleć, ponieważ mogę pojąć tę istotę, tę największą możliwą istotę, istniejącą w rzeczywistości, a nie tylko w moim umyśle.

Tak więc idea Boga, lub tego, ponad co nic większego nie może być pomyślane, musi, musimy mówić o istocie, która faktycznie istnieje, jeśli myślimy o tym, czy naprawdę próbujemy wyobrazić sobie istotę, która jest największą możliwą istotą, ponieważ jest większa w rzeczywistości niż tylko w umyśle niż ta istota, którą sobie wyobrażam, nawet jeśli jestem ateistą lub agnostykiem. Muszę przyznać, według Anselma, że ta istota istnieje również w rzeczywistości, jeśli naprawdę konsekwentnie myślę o istocie, ponad którą nic większego nie może być pomyślane.

Więc, aby uniknąć sprzeczności, muszę przyznać, że ta istota istnieje w rzeczywistości. Byłoby sprzecznością, gdybym powiedział, że jest to największa możliwa istota, ma wszystkie te doskonałości, a mimo to nie istnieje. Ponieważ istnienie jest doskonałością.

Jeśli mam to postrzegać jako spójne, muszę przyznać, że to istnieje w rzeczywistości. Ponieważ istnienie w rzeczywistości jest doskonałością. To świetna jakość tworzenia.

Wniosek jest więc taki, że to, co wtedy nie może być pomyślane jako większe, musi istnieć w rzeczywistości. Bóg istnieje. On wychodzi z założenia, że Bóg jest tym bytem, co wtedy nie może być pomyślane jako większe.

Tak więc, to jest pierwsza wersja argumentu ontologicznego. Teraz ma inny argument lub inną formę argumentu ontologicznego, która jest trochę inna. Zaczyna się od założenia, że można wyobrazić sobie byt, którego nie można wyobrazić i który nie istnieje.

Anselm zapytałby cię, czy potrafisz wyobrazić sobie istotę, której nieistnienie jest niepojęte? Albo, jak Wallace Sean w znakomitym filmie Narzeczona dla księcia powiedziałby swoim seplenieniem bocznym, jest niepojęte. Niepojęte byłoby istnienie istoty, której nieistnienie jest możliwe. Jeśli jest to największa istota, największa możliwa istota musiałaby być taka, że jej nieistnienie byłoby niepojęte.

Czy potrafisz sobie wyobrazić taką istotę, której nieistnienia nie można sobie wyobrazić? Anselm zakłada, że tak, możesz sobie to wyobrazić, istotę, której nieistnienia nie da się sobie wyobrazić. Cóż, następne pytanie brzmi, czy ta istota istnieje? Czy istnieje istota, która odpowiada temu opisowi? Czy istota, której nieistnienia nie da się sobie wyobrazić, nie istnieje? Istota, której nie można sobie wyobrazić, nie istnieje. Czy ta istota istnieje w rzeczywistości? Teraz, jeśli już przyznałeś, że możesz sobie wyobrazić tę istotę, to znaczy, że wierzysz, że jest to możliwe.

Teraz pytanie brzmi, czy wierzysz, że to naprawdę istnieje? Jeśli powiesz, że tak, to okej, cóż, wtedy przyznałeś, że teizm jest prawdziwy. Jeśli powiesz, że nie, zaprzeczyłeś sam sobie, ponieważ właśnie powiedziałeś mi, że wierzysz, że istota, której nieistnienie jest niepojęte, nie istnieje, co oznacza, że wyobrażasz sobie, że ta istota nie istnieje. Właśnie powiedziałeś mi, że jest to istota taka, że nie możesz wyobrazić sobie jej nieistnienia, więc nie możesz mieć wszystkiego na raz.

Jeśli myślisz o bycie, którego nieistnienie jest niepojęte, to musisz powiedzieć nie, musi istnieć, ponieważ właśnie przyznałem, że jego nieistnienie jest czymś, czego nie da się nawet pojąć. A jeśli nie da się tego pojąć, to nie jest to możliwe. Tak więc tego bytu, G, nie da się pojąć jako nieistniejącego; zatem musi istnieć koniecznie.

Tak więc jest to modalna, tak zwana modalna wersja argumentu, ponieważ ma związek z logiczną koniecznością, że ta istota koniecznie istnieje. Nie może istnieć. Tak więc jest to inna wersja argumentu Anselma, tak zwany argument ontologiczny. Anselm go nie nazwał; Kant nazwał go w swojej Krytyce czystego rozumu, nazwał go również argumentem kosmologicznym i argumentem teleologicznym, a ten nazwał argumentem ontologicznym.

Co mamy powiedzieć na argument lub argumenty Anselma? Był współczesny Anselma o imieniu Gaunilo, który próbował obalić argument Anselma i robiąc to, użył analogii idealnej wyspy. Potrafię sobie wyobrazić idealną wyspę ze wszystkim, czego chcesz na tropikalnej wyspie. Masz czystą wodę, ładną plażę, masz palmy, wystarczająco dużo cienia, masz tropikalne owoce, kokosy, ananasy i temperaturę, powiedzmy, od połowy do wysokiej 70-tki, może 80-tki, może częściowo pochmurno każdego dnia i dużo towarzystwa ze wspaniałymi ludźmi na wyspie.

Możemy bez końca opowiadać, jaka to wspaniała wyspa, ale to, że potrafisz sobie wyobrazić tę idealną wyspę, nie oznacza, że ona naprawdę istnieje. To jest skarga Gaunila. Odpowiedź Anselma zasadniczo mówi, że jego argument nie działa w przypadku konkretnych rodzajów istot.

To zadziała tylko wtedy, gdy mówisz o istocie, od której nic większego nie może być pomyślane, ponieważ tylko tam możesz dojść do wniosku, że musi mieć tę

dotatkową, tworzącą wielkość jakość istnienia. Tak więc, działa to tylko dla istoty, od której nie można pomyśleć nic większego. Nie możesz zastosować tego do konkretnych rzeczy, takich jak wyspy, samochody czy pizze, ale to jest kość niezgody do dziś.

Krytycy argumentu twierdzą, że nie, Gaunilo ma rację. Musi być coś nie tak z tym argumentem, ponieważ wydaje się, że można potencjalnie udowodnić istnienie czegokolwiek, jednorożców lub czegokolwiek innego, po prostu mówiąc, że wyobrażam sobie najlepszą wersję tej rzeczy. Więc jest jeden zarzut w odpowiedzi Anselma.

Inny poważny sprzeciw wobec tego argumentu pochodzi od Kanta wiele wieków później. Jest to prawdopodobnie najczęściej cytowana krytyka argumentu Anselma i jest to skarga Kanta, że istnienie nie jest rzeczywistym predykatem. To nie jest coś, co przypisujemy czemuś.

Raczej istnienie jest zakładane, kiedykolwiek orzekamy, kiedykolwiek mówimy, opisujemy lub przypisujemy cechy rzeczom. Więc gdyby ktoś poprosił mnie o opisanie zegara na ścianie w tym konkretnym pokoju, mógłbym powiedzieć, cóż, jest to zegar całodobowy. Ma symetrycznie ułożone cyfry rzymskie na tarczy.

Ma wskazówkę minutową. Istnieje. Ma brązową obwódkę.

Znajduje się na ścianie wschodniej. To dość naturalne opisy tej rzeczy, poza jedną rzeczą, którą powiedziałem, gdy dodałem, że ona istnieje. To wydawałoby się niezręczne, prawda? Ponieważ przyjmujemy za pewnik istnienie zegara, który zostałem poproszony o opisanie.

Kiedykolwiek przypisujesz rzeczom cechy, zakładasz, że istnieją one od samego początku. Więc kiedy mówimy o Bogu, Kant utrzymuje i opisuje Boga, potencjalną istotę, jeśli jesteś agnostykiem, jako, powiedzmy, wszechmocną lub wszechwiedzącą, zakładamy, że istnieje, choćby dla argumentacji. To nie jest coś, co można dodać do koncepcji.

Już zakładasz jego istnienie. Teraz, odpowiedzią na tę krytykę jest to, że istnienie nie zawsze jest zakładane, gdy orzekamy o rzeczach. Jeśli powiem, że Dr. Doolittle kocha zwierzęta, albo Merlin jest magikiem, albo Pegaz lata, jednorożce mają rogi.

Nie zakładam, że te rzeczy istnieją. Opisuję obiekty wyimaginowane lub fikcyjne. Więc istnienie może być predykatem, prawda? Więc mogę powiedzieć, że jednorożec ma róg i tak naprawdę, w tym przypadku, on naprawdę istnieje.

Dodaję coś do tej koncepcji, mówiąc o jednorożcu, który, jak twierdzą, jest prawdziwy. Dlaczego nie mogę zrobić tego samego w odniesieniu do Boga? Tak więc

Anselm w swoim argumencie ma kilka zastrzeżeń. W ostatnich czasach widzieliśmy kilka bardziej wyrafinowanych wersji argumentu ontologicznego broniących przez różnych filozofów.

W XX wieku wspominałem o Normanie Malcolmie. On ma wersję argumentu. Charles Hartshorne i wielu innych teologów procesowych broniło wersji argumentu.

Alvin Plantinga opracował modalną wersję argumentu, która przyciągnęła wiele uwagi i działa z analizą możliwych światów. Opiera się na koncepcji możliwych światów i można ją podsumować w następujący sposób. Tak więc pierwsza przesłanka jest nieco uproszczeniem jego argumentu, ale myślę, że oddaje istotę jego twierdzenia.

Pierwsza przesłanka jest taka, że istnieje możliwy świat, w którym istnieje maksymalnie wielka istota. To znaczy istota, która jest wszechmocna, wszechwiedząca, doskonale dobra itd. Istnieje możliwy świat, w którym istnieje maksymalnie wielka istota.

Drugim założeniem jest to, że maksymalna wielkość pociąga za sobą posiadanie maksymalnej doskonałości w każdym możliwym świecie. Tak więc, aby być maksymalnie wielką istotą, istota musiałaby nie tylko posiadać wszystkie te cechy w pewnych możliwych światach, ale musiałaby je posiadać, musiałaby istnieć w pewnym możliwym świecie, w pewnym możliwym świecie, we wszystkich możliwych światach. Nie tylko w niektórych możliwych światach.

Więc jeśli maksymalnie wielka istota istnieje w jakimś możliwym świecie, to ta istota istnieje w każdym możliwym świecie. No i co zgadnij? Nasz świat jest możliwym światem. Rzeczywisty świat jest możliwym światem.

Więc jeśli maksymalnie wielka istota istnieje w każdym możliwym świecie, jeśli istnieje w jakimś możliwym świecie, to maksymalnie wielka istota musi istnieć w tym świecie. Jeśli istnieje we wszystkich możliwych światach, to jest to możliwy świat. Maksymalnie wielka istota musi istnieć w tym możliwym świecie.

Zatem istnieje istota, która jest maksymalnie wielka, która jest wszechmocna, wszechwiedząca, doskonale dobra itd. To jest więc argument ontologiczny Plantingi. Oczywiście jest, że kluczową przesłanką jest tutaj to, że istnieje możliwy świat, w którym istnieje maksymalnie wielka istota.

To znaczy, że jest możliwe, że maksymalnie wielka istota mogłaby istnieć w jakimś możliwym świecie. Plantinga przyjmuje za słuszne założenie, że aby być maksymalnie wielką istotą, istota musiałaby istnieć w każdym możliwym świecie. Ale ta pierwsza przesłanka jest kluczowa, że jest możliwe, że może istnieć maksymalnie wielka istota.

To był punkt głównego sporu, jeśli chodzi o dyskusję na temat tego argumentu wśród uczonych. Kenneth Hema i inni zakwestionowali tę pierwszą przesłankę, że koncepcja maksymalnie wielkiej istoty, jak twierdzili, jest niespójna. CD Broad również to poruszył; Jean-Paul Sartre i inni próbowali zauważyć pewne sprzeczności między boskimi atrybutami lub tym, co uważa się za cechy tworzące wielkość, takie jak między wszechmocą a wszechwiedzą.

Wszechmocna istota mogłaby stworzyć wolną istotę, przypuszczalnie. Przyjmijmy to za pewnik. Wszechwiedząca istota znałaby przeszłe, obecne i przyszłe stany wszystkich ludzi, których stworzyła.

Ale wtedy, w takim przypadku, wygląda na to, że nawet wszechmocna istota nie mogłaby stworzyć wolnej istoty, gdyby była również wszechwiedząca, ponieważ znałaby wszystkie przyszłe stany, które mają się wydarzyć lub wystąpić w życiu tej istoty, która próbowała ją uwolnić. Gdyby przyszłe stany i przyszłe warunki konkretnej istoty były znane z góry, to prawdopodobnie oznaczałoby to, że nie była ona naprawdę wolną istotą, ponieważ jej przyszłe stany nie mogłyby być znane z góry, gdyby była naprawdę wolna. Tego rodzaju argument został zaproponowany przez różnych filozofów, aby spróbować pokazać, że żadna istota nie mogłaby być jednocześnie wszechmocna i wszechwiedząca.

Masz tam niekompatybilne boskie atrybuty. Nie uważam tego konkretnego argumentu za przekonujący, po pierwsze, w tym przypadku, ponieważ nie podzielam tej definicji wolności. Wiele się zmieni lub obróci w zależności od twojego rozumienia tego, czym jest wolna wola.

Musiałbyś mieć szczególny pogląd na wolność, szczególny rodzaj libertariańskiego poglądu, aby ten argument zadziałał. Ale kto mówi, że ten szczególny pogląd na wolność jest poprawny? To zwykle problem, który dręczy różne wersje tego rodzaju argumentów, próbujące pokazać niespójność boskich atrybutów, szczególnie wszechmocy i wszechwiedzy, i wracając do Sartre'a, wśród innych filozofów, którzy wybrali tę drogę.

Więc, przyjmuję pogląd, że nikt nie wykazał ostatecznie, zdecydowanie, że istnieje rzeczywista niespójność, jeśli chodzi o te boskie atrybuty, jakiegokolwiek z boskich atrybutów. Nie sądzę, żeby to zostało udowodnione. Więc, tak się składa, że uważam, że argument Plantinga jest bardzo mocny, mocniejszy niż oryginalny argument Anselma.

Ale z pewnością nadal jest to pożywką dla myśli i temat wielu debat we współczesnej filozofii religii, argument ontologiczny.

To dr James Spiegel w swoim wykładzie na temat filozofii religii. To sesja 4,

Argumenty teistyczne, część 3, Argument ontologiczny.